Nr. 278 | Kraków, czwartek 30 listopada 1911. | Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty 1 t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Jak ich to boli!

Dwa organy „wielkich rolników": „Czas" i „Gazeta narodowa" nie mogą się dotychczas uspokoić po uchwałach komisyi drożyźnianej w sprawie zniesienia bonifikacyj spirytusowych i zniesienia zakazu używania sacharyny. Zniesienie premii 30 milionowej dla garstki właścicieli gorzelń uważają te pisma za „klęskę krajową", a używanie sacharyny za cios wymierzony w „nasz przemysł cukierniczy" i z tej racyi napadają na wnioskodawców Diamanda-Rennera Adlera i na ludowców, którzy mieli przyczynić się do uchwalenia wniosku przeciw gorzelnikom.

„Czas" i „Gazeta narodowa", mimo całej swej bezceremonialności, nie mają przecież odwagi twierdzić, że utrzymanie bonifikacyj i premij spirytusowych leży w interesie chłopów, lecz na podstawie specyalnej logiki, właściwej agraryuszom, wywodzą, że chłopi mogą przez uchwalenie tego wniosku ponieść pośrednią szkodę. Do tego wniosku dochodzi „Gazeta narodowa" w bardzo prosty sposób. Pisze ona (w numerze z 28 b. m.):

„Sądzimy także, a raczej twierdzimy, że w ten sposób ludowcy najgorzej służą interesom ludu, podcinają bowiem najważniejszą gałąź przemysłu rolniczego i doprowadzają do zubożenia bardzo znacznej części większych rolników, co musi się naturalnie odbić na szerokich kołach otaczających ich małych rolników, czyli ludu wiejskiego".

W jaki sposób zniesienie bonifikacyj spirytusowych „musi" doprowadzić do zubożenia większych rolników, pozostawiamy do rozstrzygnięcia autorowi tego pomysłu. Dla nas faktem jest, że kilkuset właścicieli gorzelń w Galicyi, rozumie się gorzelń wielkich (bo dla rolniczych bonifikacye pozostawiono), nie zubożeje, gdy będą musieli opłacić pełny podatek jak od normalnego kontyngentu. Ci właściciele wielkich gorzelń są równocześnie właścicielami wielkich obszarów, a jedynym przemysłem, na jaki prymitywna gospodarka rolna się zdobyła, jest fabrykowanie wódki. Romanowi Potockiemu, Stanisławowi Badeniemu i innym tego rodzaju „przemysłowcom" spirytusowym nie zaszkodzi w ich dochodach, jeżeli stracą drobny udział w swych przywilejów podatkowych, tembardziej, że przecież kraj będzie miał udział w podatku wódczanym, a oni — patryoci — przecież nie pożałują krajowi marnych kilku milionów.

Inaczej przedstawia się sprawa z chwilą, kiedy organa agraryuszów ośmielają się pisać, że zniesienie prezentów „musi się naturalnie odbić na ludzie wiejskim". — W jaki ma się to stać sposób? Czy może przez to, że obszarnik, produkując mniej wódki, będzie musiał część kartofli sprzedawać chłopom na pożywienie, albo na wypas bydła? Czy może przez to, że będzie musiał uprawiać mniejszą przestrzeń pod kartofle, a zamiast nich będzie siał zboże chlebowe, którego przecież chłopom brak? Przed kilku dopiero tygodniami te same gazety rozpisywały się o nieurodzaju kartofli i o grożącym wskutek tego głodzie, a gdy udało się — dopiero w komisyi — uratować choć trochę kartofli od przerobienia na truciznę, to ma z tego wyniknąć klęska dla włościan. Niech „Gazeta narodowa" z taką logiką idzie do swych panów podolskich, gdyż nawet ludowcy na nią się nie dadzą złapać, ani nie dadzą się nastraszyć groźbami, wyzierającemi ze szpalt „Narodówki".

O ile wielkich rolników boli utrata łapówek wódczanych, o tyle śmieszne są ich wtrącania się do sacharyny. „Nasz przemysł cukrowniczy", reprezentowany przez należącą do kartelu fabrykę w Przeworsku, odgrywa tak małą rolę w gospodarce krajowej, że strata prywatna księcia Lubomirskiego nikomu nie przemówi do serca. Pamiętamy, z jakim hałasem przed kilku laty walczono o poparcie tej fabryki, bo jeszcze nie była przyjęta do kartelu cukrowego; teraz szczęśliwie dostała swoje procenta w produkcyi i powinna siedzieć cicho, szczególnie wobec ostatniego rabunku, jaki fabrykanci cukru przeprowadzili. Rozumiemy, że obie uchwały porządnie zabolały tych, którzy przyzwyczajeni są ciągle brać, ale ich ból jest radością mas.

Wybory w Drohobyczu i w Złoczowie.

Drohobycz, 28 listopada.

Przy dzisiejszym wyborze z okręgu Drohobycz-Bolechów Turka Skole oddano ogółem 7596 ważnych głosów. Z tego otrzymali:

Dr Natan Loewenstein 5221
tow. Artur Hausner 1302
dr Adolf Segall 1029
ks. Mossoro (Ukr) 41

Wybrany dr Loewenstein.

W Drohobyczu otrzymali: dr Loewenstein 2485 **tow. Hausner 1045**, dr Segall 793;

w Bolechowie: dr Loewenstein 709, dr Segall 109, tow. Hausner 18;

w Turce: dr Loewenstein 1079, dr Segall 117, tow. Hausner 54;

w Skolem: dr Loewenstein 948, tow. Hausner 185, dr Segall 10.

W Złoczowie.

W okręgu Złoczów Zborów Jezierna oddano głosów 5361. Z tego otrzymali:

Henryk Reizes (kandydat popierany przez Breitera) 2802,
dr Dulęba 2530.

Wybrany Reizes.

Półgodzinne wybory.

Naczelnik gminy Prądnika Czerwonego obwieścił już, że ponowne wybory z II koła odbędą się 7 grudnia b. r. od godz. 10 do 10½ przed południem.

II. koło liczy uprawnionych 47 wyborców.

P. Grabczak pojmuje chyba, że za półgodziny nie jest w stanie przy formalnościach przepisanych ustawą gminną nawet tylko odebrać wszystkich kart głosowania. Nazbyt widocznem, że to sztuczka wyborcza, nadużycie, uplanowane przy zielonym stoliku urzędowym przez Romanowskich i spółkę pod firmą naczelnika gminy. Nadużycie to ma na celu pozbawić wyborców robotników możności oddania głosu, boć nie każdy robotnik może tak punktualnie przybyć z pracy do Prądnika Czerwonego.

Przeciw temu nadużyciu naczelnika wniesiono protest telegraficzny do namiestnika, a w najbliższych dniach pojawi się interpelacya w parlamencie. Nadto wzywamy publicznie starostę krakowskiego, aby po myśli § 18 i 33 ustawy gminnej jako naczelnik politycznej władzy powiatowej polecił naczelnikowi gminy przedłużenie godzin głosowania w ten sposób, aby trwało ono conajmniej 2 godziny, t. j. tyle, co przy pierwszych i drugich wyborach w II. kole.

Niechaj nie sądzą oszuści wyborczy, że przy tych wyborach nadużyciami uda im się zwyciężyć listę socyalistyczną. Wiedząc, że nie mają większości wśród wyborców, chwytają się nadużyć!

Listy z kraju.

Rzeszów, 27 listopada.

Gospodarka gminna. — Walka z drożyzną.

Krytyka gospodarki Rady gminnej przez „Tygodnik rzeszowski" pchnęła większość radnych gminnych na tory opozycyi. Przeciw magistrackiej większości, która jest prawie wyłącznie żydowską, stworzyła się opozycya t. zw. „chrześcijańska". Do tej opozycyi, której głową jest dr Roman Krogulski, przyłączyła się grupka jaśniej myślących 5 żydowskich radnych, którzy przez to nadali jej moc decydującą. To też przez szereg letnich miesięcy zdawało się, że rządy dra Jabłońskiego w mieście należą już do przeszłości, tembardziej, że tenże wziąwszy nieograniczony urlop oddał urzędowanie swemu zastępcy drowi Krogulskiemu.

Dr Jabłoński nie dał jednak za wygraną, szukał sposobu, aby opozycyę osłabić, a tem samem nadal się utrzymać przy rządach. — Intryga się udała. Dr Teofil Nieć ultra klerykał i dr Dobija nadradca skarbu zostali przekonani argumentami Jabłońskiego, że z opozycyą obecną „takim dobrym katolikom" nie godzi się iść, bo opozycyę tę wspierają także żydzi. Jabłoński, widząc osłabienie się opozycyi przez ubytek dwóch członków, urzędowanie z powrotem objął. Dr Krogulski ze swoją opozycyą począł więc przypuszczać ostry atak do twierdzy magistrackiej kliki. Na jednem z posiedzeń opozycya zaatakowała burmistrza, że nic nie robi w sprawie drożyzny. Rada powzięła więc uchwałę zwołać ankietę drożyźnianą, powołując jako ekspertów: weterynarzy, przedstawicieli urzędników, oraz reprezentanta robotników tow. dra Pelzlinga.

Ankieta uchwaliła zwołać wiec drożyźniany do sali „Sokoła" i jako referentów delegowano dra Krogulskiego i tow. Pelzlinga, jako referenta w kwestyi mieszkaniowej. Tow. Pelzling w swym referacie zażądał od gminy morgę parceli budowlanej na budowę tanich mieszkań dla robotników. Zostało bowiem za inicyatywą referenta zawiązane Towarzystwo budowy tanich mieszkań, któremu to Towarzystwu gmina winna grunt udzielić. Wniosek ten został przez wiec uchwalony, a burmistrz Jabłoński i jego zastępca dr Krogulski, a także wielu radnych zaakceptowali to żądanie.

Na wiecu tym weterynarz p. Skuciński zainterpelował tow. Burdę, dlaczego komitet sprzedaży taniego chleba z piekarni robotniczej w Przemyślu zwinął tę sprzedaż. Tow. Burda wyjaśnił, że magistrat, chcąc się zemścić na mowcy jako redaktorze „Tygodnika rzeszowskiego", poszukał jako ofiarę chleb przemyski. Budkę, do sprzedaży chleba przeznaczoną, począł przerzucać z miejsca na miejsce, aż wreszcie wyznaczył jej miejsce w błotnej uliczce nad zbiornikiem wszelkich nieczystości kanałowych. Mowca apelował do Rady gminnej, a jednak Rada potwierdziła zarządzenie magistratu. W takich warunkach nie można było chleba sprzedawać, bo nikt go w tem miejscu kupić nie chciał.

Radny prof. Bobiński oświadcza, że ze zdumieniem dowiaduje się o tych szykanach magistratu i przyobiecuje sprawę poruszyć na najbliższem posiedzeniu Rady.

Obietnicy swojej p. Bobiński dotrzymał

Z TEATRU.

„Legion" Stanisława Wyspiańskiego.

Wystawa zewnętrzna „Legionu" była nadzwyczajna. Takich dekoracyj nietylko w krakowskim teatrze nigdy jeszcze nie było, lecz nawet, gdyby gdzieś za granicą, np. u Reinharda, wystawiono jakąś sztukę z tak wspaniałemi dekoracyami, rozpisywałyby się o tem wszystkie światowe dzienniki, tygodniki i miesięczniki, jako o niebywałym tryumfie artystycznym. Ilekroć podnosiła się kurtyna, szmer zachwytu odzywał się wśród publiczności. Jedna dekoracya piękniejsza była od drugiej. Czy świetne renesansowe sale w Watykanie i w Kwirynale, czy ponure katakomby, czy prześliczne, okolone kolumnadą podwórze klasztoru lub potężne zwaliska Colosseum, oświetlone blaskiem księżyca, albo nawa kościoła św. Piotra, lub też wnętrze kopuły tegoż kościoła, czy wreszcie wspaniałe schody na Kapitolu, przecudne Forum Romanum, lub urocza, pełna nastroju Via Appia, — wszystko było stylowe, wiernie oddane, a piękne jak czarowne marzenie. Nie wiadomo, za którą dekoracyę bardziej chwalić znakomitego artystę malarza teatralnego p. Spitziara, który z dziesięciu wystawionych scen „Legionu" do dziewięciu malował dekoracye; tylko wnętrze kopuły św. Piotra zostało wykonane w pierwszorzędnej wiedeńskiej pracowni Kautsky'ego.

I inscenizacya była również znakomita. A były wielkie trudności do pokonania, zwłaszcza uscenizowanie rzeczy nadzmysłowych. Trudno np. było sobie wyobrazić, jak zostanie wprowadzona na scenę wizya św. Andrzeja, wleczonego na mękę krzyżową. Można było przypuszczać, że ukaże się ta wizya w górze jako żywy obraz za rozświetlonym transparentem; ale niepodobna zaprzeczyć, że i wprowadzenie jej na estradę, na której poprzednio znajdował się papież, dobrze rozwiązało tę kwestyę. Najtrudniejsza była sprawa z wjazdem króla Mendoga na koniu do kopuły św. Piotra i tej trudności nie zdołano szczęśliwie pokonać: namalowany przez p. Wojciecha Kossaka na transparencie Mendog nie robił tego wrażenia, jakiego ta scena każe oczekiwać. W tejże scenie wytknąłbym jeszcze jedną drobną usterkę. Oto fisharmonia mająca imitować organy, została niepotrzebnie ustawiona aż pod sceną, skąd prawie zupełnie słychać jej nie było; głos jej jest tak słaby, że i w poprzedniej scenie ledwie było ją słychać; wystarczyło ją umieścić tuż pod balustradą, a i tak wydawałoby się, że słabe jej dźwięki dolatują z głębi. Poza tem inscenizacya była wyborna. Również ilustracyi muzycznej p. Bolesława Raczyńskiego należy się pochwała.

Za to gra artystów nagół nie dosięgła tej wyżyny, co dekoracye. Przedstawienie „Legionu" było tryumfem sztuki dekoracyjnej, ale nie aktorskiej. P. Solski, artysta znakomity, nie zdołał udźwigać roli Mickiewicza; nie dlatego, jakoby do niej nie dorósł, lecz dlatego, że fałszywie pojął zasadniczy ton tej roli, jak i sztuki całej. Z wyjątkiem sceny w kościele św. Piotra, którą odegrał z porywającym zapałem, przez wszystkie inne sceny trwał w nużąco jednostajnym tonie jęczenia, zupełnie niezgodnie z treścią słów, które mówił. W takiej np. scenie audyencyi u Piusa IX powinny buchać płomienie entuzyazmu, a zamiast tego rozlegał się ckliwy jęk. Nastrój i rytm „Legionu" jest natchniony, płomienny, proroczy, ale bynajmniej nie żałosny. A tu jęczało wszystko nieustannie! Jęczał p. Solski jako Mickiewicz; jęczała p. Wysocka jako Matka Makryna, chociaż Matka Makryna tu w Rzymie nie cierpi, jak cierpiała na Litwie, przeciwnie, jest zachwycona, natchniona i ma „mową mówić piorunową"; na pioruny zdobyła się p. Wysocka tylko w scenie przeklinania cara. Widać było np., jak p. Weychert (Krasiński) usiłował wyzwolić się od tego jękliwego tonu w scenie w Colosseum, ale nie mógł się wydobyć z pod przytłaczającej jękliwości swego partnera. Jęczała nawet Sława, wzywająca „do broni!"; jęczały Świtezianki i guślarze w kopule św. Piotra, zamiast utrzymać tę scenę w rytmie tententu konia, w jakim jest napisana.

Tylko p. Józef Węgrzyn w roli Rapsoda-legionisty odbiegł od ogólnego płaczliwego tonu i stworzył postać pełną życia i siły; w miarę treści drgał w jego słowach ból i żal, rozbrzmiewała wiara i potęga, kurczyła się nędza. Toteż porwał publiczność i jedyny z artystów zbierał oklaski, którymi poza tem publiczność darzyła tylko dekoracye.

Także p. Stępowski w obu rolach, jakie odegrał, zarówno jako zgrzybiały papież Grzegorz XVI, jak i w roli św. Andrzeja, dał kreacye doskonałe, utrzymane we właściwym charakterze. Natomiast p. Stanisławski z roli młodego, ognistego papieża Piusa IX wydobył tylko hieratyczną powagę, a nic uczucia i siły.

Sceny zbiorowe wyreżyserowane były dobrze, a nabożeństwo w kościele św. Piotra wprost po mistrzowsku. Tylko scena zbiorowa w kopule św. Piotra, jak już wspomniałem, nie posiadała właściwego rytmu, a w scenie w katakombach widma chłopów-rezunów z r. 1846 zanadto się ruszały, roiły jak mrowie, zamiast sunąć w zwartej grupie w jednym kierunku, co stanowiłoby obraz bardziej malowniczy, bardziej wizyjny.

Na ogół skonstatować należy, że niestety przedstawienie „Legionu" mimo świetnych dekoracyj nie stało na tej wyżynie artystycznej, co „Noc listopadowa".

Emil Haecker.

i na odbytem w poniedziałek 19 b. m. w formie interpelacyi sprawę poruszył, wzywając magistrat, aby odniósł się z prośbą do komitetu P. P. S. D. rozpoczęcia nanowo sprzedaży tego chleba, wyznaczywszy miejsce ku temu odpowiednie. Burmistrz przyrzekł sprawę „rozpatrzeć".

W międzyczasie dr Nieć zwołał zgromadzenie „chrześcijańskich" wyborców z III koła do sali „Gwiazdy" (18 b. m), na którem starał się uzasadnić swe ultra-katolickie stanowisko w Radzie gminnej. Cała prawie opozycya magistratu zjawiła się na zebraniu. Pan Nieć w swojem przemówieniu potwierdził tylko wszystko to, co o nim w mieście mówią, że zawarł pakt z Jabłońskim, aby zdradzić opozycyę.

W dyskusyi zabrał głos tow. Burda, który zasadniczo rozprawił się z drem Nieciem.

Zebranie to stało się dla pana Niecia grobem politycznym. Otrzymał zasłużoną lekcyę w lokalu, którego jest gospodarzem (jest prezesem „Gwiazdy") wobec większości swych członków.

Jak wspomnieliśmy wyżej, za inicyatywą tow. Pelzlinga zawiązało się w Rzeszowie towarzystwo budowy tanich mieszkań.

W wykonaniu uchwały wiecu magistrat miasta w najbliższym czasie przyjdzie na Radę gminną z wnioskiem udzielenia morgi parceli budowlanej pod budowę tych mieszkań, można więc mieć nadzieję, że w przeciągu najbliższych 2 lat stanie u nas cały szereg domów mieszkalnych, gdzie uboższa ludność za tanie pieniądze otrzyma czyste i zdrowe mieszkania.

W ślad za akcyą mieszkaniową idzie sprawa konsumu. Obecnie istniejący związek spożywczy urzędników przeistoczył się na powszechny związek spożywczy, którego członkami w najbliższym czasie stanie się cały szereg rodzin robotniczych.

Przegląd polityczny.

O ugodę polsko-ruską. Wczoraj popołudniu rozpoczęły się w Wiedniu rokowania ugodowe polsko-ruskie, w których biorą udział prezydya Koła polskiego i klubu ukraińskiego. Posłowie ruscy postawili następujące żądania:

1. 31% wszystkich mandatów sejmowych dla Rusinów,
2) stworzenie w sejmie galicyjskim osobnej kuryi ruskiej,
3) trzech członków narodowości ruskiej w wydziale krajowym,
4) utworzenie jednomandatowych okręgów wyborczych odgraniczonych pod względem narodowym,
5) zatrzymanie dotychczasowych głosów wirylnych w sejmie galicyjskim,
6) stworzenie uzupełniającej kuryi wiejskiej, nie opartej na głosowaniu powszechnem,
7) pomnożenie liczby posłów wiejskich do 88,
8) zaniechanie petryfikacyi ordynacyi wyborczej,
9) Zaniechanie głosowania pluralnego,
10) odpowiednie rozmieszczenie mandatów ruskich we wszystkich kuryach, nie wyłączając większej własności i kuryi miejskiej.

Wojna włosko-turecka.

Ostrzeliwanie austryackiego okrętu pasażerskiego.

Tryest. Dziennik „Edinost" ogłasza list jednego z pasażerów okrętu „Marta Washington", który stwierdza, że Włosi strzelali do okrętu austryackiego. Pisze on: Dnia 21 listopada. Wczoraj dożyliśmy na morzu Jońskiem strasznej niespodzianki. W dwie godziny po wyjeździe z Patras zostaliśmy otoczeni ze wszystkich stron okrętami wojennymi, które oświetlały nasz okręt reflektorami. Równocześnie z oddalenia 3/4 mili rozpoczęło się ostrzeliwanie okrętu kulami ciężkiego kalibru. Widzieliśmy przed nami i za nami kule wpadające w wodę. Strach pasażerów rósł z każdą chwilą. Kapitan zachował zimną krew i ustawicznie dawał sygnały. Wreszcie po kwadransie strzelanie ustało, okręty zgasiły światła i oddaliły się w ciemności. Były to na pewno okręty włoskie, bo liczba i wielkość wskazywały, że nie mogą być tureckie, innych zaś wojennych okrętów na tem morzu spotkać nie można.

„Edinost" dodaje, że także krewni marynarzy wspomnianego okrętu otrzymali podobne wiadomości.

Walki w Tripolisie.

Berlin. Z Tripolisu donoszą: W niedzielę o godz. 5 rano rozpoczęła się bitwa przez atak włoski na lewem skrzydle. Włoskie wojska natrafiły na regularną piechotę turecką O godz. 7 walka już odbywała się z bezpośredniej bliskości. Między godz. 8 a 9 rozpoczęła się walka artyleryi z obu stron. Walczono z wielką brawurą. Turcy mieli wielkie straty, ale i Włosi nie mniejsze. W przybliżeniu Włosi stracili 40 zabitych i około 120 rannych. Mówią, że Turcy zostali odparci, ale dokładnej wiadomości o rezultacie niema.

KRONIKA.

Kraków, 29 listopada.

Nowiny krakowskie.

Trzeci wieczór dyskusyjny. We czwartek 30 listopada urządza komisya oświatowa P. P. S. D. w sali Związku stowarzyszeń robotniczych (ulica św. Filipa l. 2, II. p.) odczyt tow. Emila Haeckera pod tytułem: „Kwestya narodowościowa w Austryi". Po odczycie dyskusya. Wstęp wolny. Początek o godz. 7,

Odczyt „O Legionie" p. Weychert Szymanowskiej, wygłoszony trzykrotnie w Uniwersytecie Ludowym, wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Redakcya „Więźnia Politycznego" prosi nas o zamieszczenie, że w najbliższych dniach wyjdzie z druku nr 3—4 tego kwartalnika.

Skrzynki pocztowe na korespondencyę miejscową. Inspektorat pocztowy ogłasza: Celem umożliwienia przyspieszenia doręczania korespondencyj, nadawanych w Krakowie do adresatów miejscowych, zostaną wywieszone dnia 1 grudnia b. r. w różnych punktach miasta specyalne skrzynki odmiennej formy od dotychczasowych w liczbie 10, przeznaczone wyłącznie na listy miejscowe. Takie skrzynki umieszczone będą przed każdym urzędem pocztowym filialnym t. j. przed urzędem pocztowym Nr. 3 przy ul. Brackiej, przed urzędem Nr. 4 przy ul. Podwale, przed urzędem Nr. 5 Rynek Kleparski, przed urzędem Nr. 6 przy ul. Bożego Ciała i przed urzędem Nr. 7 plac Bernardyński, a nadto 3 skrzynki w Rynku Głównym na linii A-B, C D i w okolicy kościoła Panny Maryi, wreszcie po 1 skrzynce przy ul. Grodzkiej (w okolicy magistratu) i u zbiegu ulic Basztowa Lubicz.

Listy ze skrzynek tych wybierane będą 4 razy dziennie, a mianowicie: o godz. 9 30 rano, 12 30 i 4 30 po południu i między 10 a 11 w nocy. W ten sposób listy miejscowe, wrzucone do tych skrzynek przed godziną 9 30 rano, będą doręczane po godz. 11 przed południem, wrzucone do skrzynek przed godz 12 30 dojdą rąk adresata w godzinach popołudniowych zaś listy miejscowe, nadane przed godz. 4 30 będą doręczane dnia następnego ekspedycyą pierwszą między godz. 8 a 11 przed południem.

Listów, przeznaczonych do doręczenia w Krakowie, nie należy wkładać do skrzynek przeznaczonych na listy zamiejscowe i odwrotnie, albowiem w takich wypadkach byłyby nieuniknione znaczne opóźnienia w doręczaniu listów miejscowych, względnie w wyekspedyowaniu listów zamiejscowych z wielką szkodą dla korespondującej publiczności.

Telefony publiczne. Dnia 9 listopada b. r. zostały urządzone i oddane do publicznego użytku dwa automaty telefoniczne ustawione na głównym dworcu kolejowym i w poczekalni tramwajowej na rynku w Krakowie, zaś dnia 1 grudnia b. r. zostanie oddany do publicznego użytku trzeci automat telefoniczny, ustawiony w westybulu tutejszego głównego urzędu pocztowego. Automaty te, połączone osobnymi przewodami z tamtejszem centralnem biurem telefonicznem, służą wyłącznie do telefonicznych rozmów miejscowych, użycie ich zatem do nadawania telegramów względnie fonogramów lub do rozmów międzymiastowych nie jest dopuszczalne.

Olbrzymia cegielnia w Łagiewnikach. Otrzymujemy następujący komunikat: „W tych dniach nabył w Łagiewnikach znany węgierski przemysłowiec i finansista p. Rudolf von Rothermann od pp Groyeckich około 50 morgów ziemi pod budowę cegielni. Grunta te zbadał osobiście, wiercąc grunt do głębokości 10 metrów i wykonując z gliny tej próby tak w krajowej szkole ceramicznej pod kierunkiem dyrektora inż. Rollego, jak i za granicą w pierwszorzędnych zakładach doświadczalnych i cegielniach. Wszystkie próby (wbrew niekorzystnej opinii dla tej gliny krążącej po Krakowie) okazały się pod każdym względem nadzwyczaj korzystne i dobre, oraz idealne położenie terenu spowodowały p. Rothermanna do kupienia tych gruntów i do bezzwłocznego przystąpienia do budowy cegielni. Cegielnia ta będzie wykonaną podług najnowszych wymagań techniki z zastosowaniem najlepszych maszyn, produkująca rocznie od 15 – 20 milionów sztuk cegieł najlepszej jakości. Z końcem wiosny 1912 r. cegielnia ta będzie już w pełnym ruchu. Doborowy wyrób, jakoteż olbrzymia ilość cegły wpłynie przeto nadzwyczaj korzystnie na panujące obecnie w Krakowie przykre stosunki pod względem dobroci i ceny cegły".

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przeciw Janowi Dziurze o zabójstwo zakończyła się wyrokiem zasądzającym go na rok więzienia.

Ta rozprawa była ostatnią w listopadowej kadencyi przysięgłych.

Zagadkowa śmierć. Anna Macurowa z Podgórza zawiadomiła policyę, że 56 letni jej mąż, Jan, wyszedł 25 b. m. z domu i więcej nie wrócił. Wczoraj znaleziono w Łagiewnikach zwłoki Macury i odstawiono je do trupiarni w Podgórzu. Wdrożono dochodzenia co do przyczyny śmierci Macury.

Aresztowania zabójców. Wczoraj udało się wyśledzić i aresztować zabójców Franciszka Dyny, uduszonego i obrabowanego na drodze z Podgórza do Kosocic. Oprócz Adama Kozaka, o którego aresztowaniu w niedzielę donieśliśmy, aresztowano jeszcze Wojciecha Mirka i Wojciecha Hojdysa, pomocników masarskich z Piasków. Policya przypuszcza, że ukradli oni Dynie w czasie snu na wozie pieniądze, a gdy ten się obudził, udusili go i wrzucili do studni.

— Szkoła nauk społeczno-politycznych. W piątek 1 grudnia o godz 8 wieczorem p. Tytus Filipowicz rozpoczyna wykłady o zakresie i kierunkach socyologii.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa Szkoły nauk społeczno-politycznych, wyznaczone na środę 29 b. m., z powodu zebrania, wyznaczonego na tenże dzień w Towarzystwie demokratycznem w sprawie chełmskiej, przełożone zostało na czwartek 30 b. m. o godzinie 7 wieczór. Walne zgromadzenie odbędzie się w lokalu Szkoły, przy ulicy Wolskiej 13, II. piętro. Goście będą mile widziani.

— Ignacy Friedmann, pianista, przyjął obowiązki dojeżdżającego profesora kursu koncertowego w szkole muzycznej p. E. Rosenberg w Krakowie. Pozyskanie tak znakomitej siły dźwignie niezawodnie na wyższy poziom artystyczny naukę w szkole p. Rosenberg.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, we środę o godz. 7 wieczorem wykład p. Wł. Weychert-Szymanowskiej: Tragizm „Nocy listopadowej" w poezyi Wyspiańskiego.

— Repertuar teatru miejskiego:

Od środy 29 listopada do poniedziałku 4 grudnia codziennie: „Legion".

Nowiny lwowskie.

Echo milionowej sprawy spadkowej. Przed zwykłym trybunałem karnym rozpoczęła się onegdaj rozprawa w głośnej sprawie wymuszenia w związku ze sprawą milionowego spadku po hr. Mikołaju Wolańskim. Oskarżeni są: były lokaj Wolańskiego Maciej Beluchowski, adwokat ze Stanisławowa dr Schratter, jego żona Dorota i teść Benjamin Kaufmann. Schratterowie nie stawili się na rozprawę; Schratter uległ bowiem w sobotę wypadkowi tramwajowemu i musiał się poddać operacyi. Rozprawę rozpisano na 8 dni.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło przesłuchanie oskarżonych. Beluchowski do winy się nie poczuwa; prosił wprawdzie adwokata Schrattera, aby napisał list do Boguckich (spadkobierców Wolańskiego), ponieważ chciał im dokuczyć, ale o treści listu nie wiedział. Gdy się o niej dowiedział, było mu przykro; pieniędzy wyłudzić nie chciał.

Wczoraj ukończono przesłuchanie oskarżonego Beluchowskiego.

Nastąpiło przesłuchanie oskarżonego adwokata dra Schrattera, który mimo choroby przybył na rozprawę. Oskarżony przyznaje, że informacye do listów do pp. Boguckich dał mu Beluchowski, stwierdza jednak, że Beluchowski treści listów nie znał. Nie miał na celu wymuszenia na Boguckich, dochodził tylko pretensyj Beluchowskiego.

Przewodniczący odczytuje list pp. Boguckich, którzy listy dra Schrattera nazywają wymuszeniem.

Oskarżony nie umie wyjaśnić tej różnicy.

Na dzisiejszej rozprawie Schratter z powodu choroby nie stanął. Wysłani do niego przez trybunał lekarze sądowi Chomin i Borzęcki oświadczyli, że przed upływem 2 miesięcy Schratter nie będzie mógł jawić się na rozprawie. Na wniosek prokuratora mimo sprzeciwienia się obrońców uchwalił trybunał wyłączyć sprawę Schrattera, a przeciw reszcie oskarżonych prowadzić rozprawę dalej. Rozpoczęto przesłuchiwanie trzeciego oskarżonego Kaufmanna, który do winny się nie poczuwa.

Z kraju.

Strejk chłopski. Z Tarnowa donoszą: Zarząd dóbr ks. Sanguszki, a właściwie opiekun ks. Lubomirski, w bezwzględny sposób postępuje z chłopami w dobrach tych pracującymi. Niedawno sprzedał wyręby lasowe Prusakom, pozbawiając chłopów możności nabycia taniego opału. Obecnie książę opiekun urządził taki kawał:

Dotychczas chłopi przy wyrębach w lesie w Wierzchosławicach, będącym własnością ks. Sanguszki, za wykopanie drzewa, obcięcie z gałęzi, zrąbanie go i ułożenie w sągi, otrzymywali pniak. Onegdaj wydał zarząd dóbr polecenie, aby chłopi do swej ciężkiej pracy dopłacali za każdy pniak po 20 do 40 halerzy, zależnie od wielkości. Aby się nie dać wyzyskiwać, postanowili chłopi zastrejkować i w liczbie 150 odmówili dalszej pracy przy wyrębie drzewa. Chcąc siłą stłumić strejk, sprowadził zarząd sanguszkowski łamistrejków, chłopów z Rzędzina. Sytuacya jest groźna, zachodzi bowiem obawa, że zrozpaczeni chłopi wystąpią gwałtownie przeciw wyzyskowi. W Wierzchosławicach i okolicy skonsygnowano żandarmeryę.

Wypadek kolejowy. Dziś około godziny 5 rano najechał pociąg towarowy, zdążający z Oświęcima do Skawiny, koło mostu na Skawince na pociąg osobowy Nr. 1117, jadący z Suchy do Skawiny wskutek czego 3 wozy pociągu towarowego wykoleiły się i lokomotywy zostały uszkodzone. Obrażeń osób dotąd nie zgłoszono. Przyczyną wypadku jest przeoczenie sygnału „przejazd wzbroniony" przez personal pociągu towarowego. Ruch towarowy między Skawiną, Suchą a Oświęcimem na 36 godzin wstrzymany, ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie. Dyrektor c. k. kolei państwowych, radca dworu Zborowski wyjechał natychmiast na miejsce wypadku. Dochodzenia w toku.

Kasa chorych w Tarnopolu. Wychodzący we Lwowie „Głos lekarzy", organ Izby lekarskiej lwowskiej, zawiera w Nrze 21 z 1 listopada 1911 r. obszerną notatkę o stosunkach tarnopolskiej Kasy chorych. Opisany tam jest mianowicie spór lekarza tamtejszej Kasy dra Birkenfelda z Tarnopola z zarządem tej Kasy. Dr Birkenfeld został w kwietniu 1909 r. usunięty z posady lekarza kasowego bez żadnej podstawy, mimo to, że był w Kasie lekarzem stabilizowanym za dekretem. Jak się z „Głosu lekarzy" dowiadujemy, to władza nadzorcza, a mianowicie najpierw starostwo w Tarnopolu a — wskutek dalszych rekursów zarządu Kasy — także namiestnictwo zniosło ową uchwałę zarządu Kasy, usuwającą dra Birkenfelda, jako bezpodstawną i sprzeczną z pragmatyką służbową tej Kasy. Namiestnictwo w swojej rezolucyi z lipca 1911 r. wprost zarzuca zarządowi Kasy, że w sprawie dra Birkenfelda dopuścił się naruszenia przepisów własnej pragmatyki służbowej.

Skutki tego lekkomyślnego postępowania zarządu są najgorsze przedewszystkiem dla samych członków Kasy, bo oczywiście Kasa chorych będzie musiała suspendowanemu lekarzowi wypłacić zaległą należytość za całe 2 lata, jakkolwiek chorzy członkowie Kasy mieli w tym czasie zamiast 3 tylko 2 lekarzy. Cała wina za tak przykrą dla Kasy aferę spada wyłącznie na przewodniczącego tej Kasy, Oczereta. Ten pan Oczeret, teść syońskiego agitatora dra Waldmana w Tarnopolu, dobrze znany czytelnikom „Naprzodu" i z innych sprawek, już od pierwszej chwili wstąpienia dra Birkenfelda do Kasy, okazywał stale temu lekarzowi, który z kierunkiem syońskim p. Oczereta i Waldmana się nie łączył, swą niechęć i nieżyczliwość. Mimo częstych pochwał i uznania dla dra Birkenfelda ze strony zarządu Kasy za jego gorliwą służbę lekarską, przewodniczący Oczeret chyłkiem starał się przygotować sobie sztucznie grunt dla pozbycia się tego lekarza.

Chwilę stosowną znalazł Oczeret z początkiem 1909 r., kiedy rozpoczął urzędowanie swoje nowy zarząd Kasy, składający się z ludzi, przeważnie od Oczereta zawisłych, a nie obznajomiony zupełnie ze stosunkami służbowymi w Kasie. Wobec tych manekinów zasuspendował Oczeret nagle dra Birkenfelda w lutym 1909 r. na podstawie wprost zmyślonych zarzutów i nie troszcząc się wcale o kasową pragmatykę służbową, która przepisuje dokładnie drogę dochodzenia dyscypli-

narnego, postarał się o to, by ci zależni od niego członkowie zarządu Kasy, z którymi miał większość, powzięli uchwałę na stałe usunięcie dra Birkenfelda z posady lekarza kasowego. Tymczasem na zażalenie dra Birkenfelda starostwo tarnopolskie, jako miejscowa władza nadzorcza Kasy, a w dalszym ciągu i namiestnictwo przeprowadziło dokładne dochodzenie w sprawie zarzutów, podniesionych przez Oczereta przeciw drowi Birkenfeldowi, i w motywach swoich rezolucyi, któremi władza nadzorcza I i II Instancyi kasuje ową uchwałę zarządu Kasy, wykazuje całą bezpodstawność suspenzyi i zarzutów przeciw drowi Birkenfeldowi.

Ale Oczeret nie daje za wygrane! Wszak Kasa chorych nie jego pieniądzmi będzie płaciła zaległą pensyę lekarzowi. Oczeret rekurował do ministerstwa spraw wewnętrznych i woli zapłacić lekarzowi pieniądzmi robotników naturalnie jeszcze pół roku lub rok zaległą pensyę, byleby tymczasem jak najdłużej dra Birkenfelda do Kasy nie wpuścić. A że tymczasem chorzy robotnicy na tem cierpią, to przedewszystkiem Oczereta niewiele boli, a zresztą radzi sobie w ten sposób, że płaci często niepotrzebnie za pomoc lekarską udzielaną członkom Kasy przez niekasowego lekarza, co oczywiście nie miałoby miejsca, gdyby dr Birkenfeld jako trzeci lekarz stały swoją służbę pełnił.

Tak wyglądają rządy w Kasie w Tarnopolu, jeżeli taki Oczeret ma stałe poparcie starostwa przy wyborach kasowych.

Zjazd robotniczych kółek amatorskich na Śląsku i Morawach. W niedzielę, dnia 19 listopada, odbył się zjazd kółek amatorskich Śląska i Moraw w Orłowej.

Zjazd został otwarty o godz. 3 po południu przez tow. Sumerę, który serdecznie powitał kilkudziesięciu towarzyszów delegatów oraz i reprezentantów sceny robotniczej z Podgórza.

Do punktu pierwszego i drugiego udzielono głosu tow. Gallasowi z Bogumina, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności kółek amatorskich. Okazało się, że zjazdowi podało do wiadomości sprawozdanie 21 kółek.

Poczem tow. Jaworski z Podgórza przedstawił konieczność zakładania scen robotniczych, ich ważność dla życia robotniczego, dając jednocześnie zebranym ważne wskazówki do urządzania przedstawień i budowania scen.

Po tych referatach nastąpiła dyskusya, w której zabierali głos liczni towarzysze. W końcu wybrano komisyę „Sceny Robotniczej“.

Po zjeździe odegrano 3 sztuki teatralne przy współudziale podgórskiej sceny robotniczej w olbrzymiej sali Domu Robotniczego. Grę amatorów przyjmowano burzliwymi oklaskami.

Po przedstawieniu rozpoczęła się ochocza zabawa towarzyska, która przeciągnęła się do godz. 1 w nocy.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawskie Towarzystwo Naukowe w nowej siedzibie. W sobotę wieczorem otwarty został w Warszawie uroczystem posiedzeniem nowy gmach Towarzystwa Naukowego.

Przy tej okazyi przytoczymy, iż towarzystwo owo wkracza obecnie w piąty rok swego istnienia. Dzieli się ono na trzy wydziały: I. językoznawstwa i literatury (19 członków); II. nauk antropologicznych, społecznych, historyi i literatury (32 członków); III matematyczno-przyrodniczy (40 członków) Za miarę ożywienia naukowego, panującego w tem gronie, może służyć ilość przedstawionych rozpraw: z zakresu nauk przyrodniczych 194, rozpraw treści humanistycznej 60.

Fundamentalnem wydawnictwem komisyi historycznej ma się stać rozpoczęte już wydawnictwo „Dyaryuszów sejmowych“.

Katastrofa kolejowa. Na przystanku Bukowno, dąbrowskiej odnogi kolei nadwiślańskich, wpadł onegdaj pociąg towarowy na pociąg roboczy; dwa wagony służbowe, napełnione robotnikami, uległy strzaskaniu. Wypadek ten dotknął 26 ludzi, z których trzech jest w stanie niebezpiecznym, 11 odniosło rany ciężkie, pozostali lżejsze obrażenia.

Sprawa kieleckiej organizacyi P. P. S. W Kielcach rozpoczęła się sesya warszawskiej izby sądowej, podczas której rozważana będzie sprawa Jana Zająca, szeregowca 35 briańskiego pułku, braci Pileckich, braci Raczyńskich, braci Rutkiewiczów, Cecylii Stodołkiewiczówny, oraz kilkudziesięciu innych osób (mieszkańców Kielc i okolic), oskarżonych o należenie do P. P. S. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z więzienia.

Proces ten powstał na tle zamachu, dokonanego w dniu 12 czerwca r. 1909 w Kielcach na naczelnika zarządu żandarmeryi generała Sytina.

Zamieci śnieżne. Onegdaj nawiedziła Warszawę i okolicę zamieć śnieżna; z powodu śnieżycy i mrozu musiano wstrzymać roboty około urządzenia drugiego toru na linii obwodowej. Zamieć przyszła z wiatrem południowo-wschodnim. Przedtem srożyła się na Wołyniu i Ukrainie, jak o tem świadczą depesze z Kijowa, Zdołbunowa, Kowla, donoszące o trzydniowej zamieci, o wielkich warstwach śniegu, utrudniających punktualność ruchu kolejowego.

Ze świata.

Strejk szoferów automobilowych. Wczoraj w Paryżu 4000 szoferów automobilowych uchwaliło rozpocząć strejk.

Licytacya klejnotów ex-sułtana. Z Paryża donoszą: Wczoraj rozpoczęła się licytacya klejnotów byłego sułtana Abdul Hamida. W pierwszym dniu uzyskano 2,652 000 franków.

TELEGRAMY

z dnia 29 listopada.

Rewolucya w Chinach.

Klęski rewolucyonistów chińskich.

Pekin. (B. Reutera). Cesarski generał Szengkuoczang telegrafuje, że wojska jego przedwczoraj popołudniu zajęły Szanjang. Wczoraj kapitulował Wuczang. Rząd stara się wstrzymać kroki nieprzyjacielskie w Nankinie. Miasto to lada chwila upadnie. Wiadomość o kapitulacyi Wuczangu wywołała w kołach urzędowych wielką radość. W kołach tych spodziewają się, że za parę dni rewolucya straci znaczenie, chociaż niepokoje mogą trwać jeszcze parę miesięcy. Obecnie kupcy cieszą się, że wkrótce będą mogli podjąć interesy.

Rosya i Persya.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że poseł rosyjski w Teheranie podjął na nowo dyplomatyczne stosunki z rządem perskim.

Z Portugalii.

Lizbona. Panuje tu zupełny spokój. W izbie i senacie uchwalono wniosek wyrażający rządowi zaufanie.

Z parlamentu.

Wiedeń, 29 listopada.

Reforma regulaminu.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad reformą regulaminu po przemówieniu posłów Budzynowskiego, Choca i Germana uchwalono reformę regulaminu we wszystkich trzech czytaniach.

O nominacye sędziów w Czechach.

W dalszym ciągu toczyła się dyskusya nad wnioskiem nagłym posła Körnera (młodoczech) w sprawie mianowania sędziów w Czechach, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

* * *

Drożyzna.

Sprawy mieszkaniowe.

Subkomitet komisyi drożyźnianej dla sprawy mieszkaniowej przyjął przedłożenie rządowe w sprawie podatku domowego od nowych budynków i przebudowanych zgodnie z referatem posła Adolfa Grossa z nieznacznemi zmianami. Dr Adolf Gross wybrany został sprawozdawcą dla komisyi.

Obniżenie taryf na mleko.

Komisya drożyźniana przyjęła wniosek w sprawie zniżek taryfowych od mleka. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

* * *

Komisya budżetowa

obradowała wczoraj nad rozporządzeniami, wydanemi przez rząd Bienertha na podstawie § 14.

Poseł tow. Seitz postawił wniosek, aby z całego cesarskiego rozporządzenia, które zawiera właściwie trzy rozporządzenia, tj, 1) o prowizoryum budżetowem, 2) o subwencyi dla towarzystw żeglugi i 3) o pożyczce 76 milionów, zatwierdzić ewentualnie tylko pierwsze rozporządzenie.

Prezydent ministrów i minister skarbu sprzeciwili się temu wnioskowi.

Sprawozdawca poseł Steinwender postawił następującą rezolucyę:

„Wyraża się krytykę z powodu brzmienia postanowień § 4 cesarskiego rozporządzenia „jak długo pokrycie tych wydatków nie może nastąpić na podstawie operacyi kredytowej“, ponieważ można w tem widzieć uzasadnienie trwałego obciążenia“.

Dalsze obrady odbędą się dziś.

* * *

Sprawy urzędnicze.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw funkcyonaryuszów państwowych obradowano nad wnioskami subkomitetu w sprawie polepszenia płac urzędników kontraktowych.

Referent oświadczył, że rząd proponuje podwyżkę o 4%, zaś subkomitet o 10%.

Poseł tow. Glöckel oświadczył, że przy uwydatnieniu zasadniczego stanowiska, iż uregulowanie stosunków służbowych i płac urzędników kontraktowych nastąpić ma w drodze ustawodawczej, należy na razie przeprowadzić polepszenie ich płac i postawił wniosek, aby przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad wnioskami subkomitetu.

Wniosek ten uchwalono.

* * *

Wiedeń, 29 listopada.

Projekt ustawy urzędniczej.

Rząd przedłożył na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów ustawę urzędniczą. Minister spraw wewnętrznych Heynold zaraz na początku posiedzenia podaje do wiadomości przedłożenie projektu co do uregulowania stosunków służbowych urzędników państwowych i służby państwowej. W najbliższych dniach wniesie rząd także analogiczne projekty ustawy, odnoszące się do stosunku służbowego urzędników sędziowskich i nauczycieli państwowych w szkołach średnich i niższych. Co się tyczy wniesionego już przedłożenia, to rząd już kilkakrotnie zaznaczył, że leży mu na sercu przeprowadzenie polepszenia sytuacyi funkcyonaryuszów państwowych w ramach możliwości finansów. Rząd dąży również do ustalenia ich stosunków prawnych i uważa to za konieczny warunek skutecznego rozwiązania kwestyi urzędniczej. Mimo znacznych trudności technicznych rząd uczynił zadość jednomyślnym życzeniom reprezentantów stronnictw Izby, aby cały kompleks spraw urzędniczych natychmiast uregulować.

Równocześnie cofa rząd swoje poprzednie przedłożenia. Rząd uznaje słuszność żalów ze strony urzędników na obecny system awansów i dlatego jest za pragmatycznem ustaleniem prawa do posunięcia w płacy pod warunkiem odpowiedniej kwalifikacyi i złożenia przepisanych egzaminów. Pragmatyczne ustalenie tego prawa daje urzędnikowi prawo do pobierania płacy rangi następnej, po bliżej w przedłożeniu określonym czasie, który spędził w randze poprzedniej, bez zmiany stanowiska co do rangi. Dla tego posunięcia czasowego (Zeitvorrückung), które nie jest temsamem co awans czasowy, ustanowiono 5 grup urzędniczych odpowiednio do stopnia wykształcenia. I tak np. w pierwszej grupie mają być pobory aż do poborów rangi siódmej, w ostatniej grupie aż do poborów rangi dziewiątej, odpowiednio do różnej w każdej grupie skali lat służby.

Minister nie chce w obecnej chwili omawiać wszystkich szczegółów, wprowadzonych na korzyść urzędników, ograniczy się tylko na odesłaniu wszystkich do samej ustawy. W ramach rozległej akcyi dla nowego uregulowania stosunków posuwania naprzód, rząd uważa jednak za konieczne także dokładne określenie praw i obowiązków urzędników tem bardziej, że brak jednolitej kwalifikacyi prawa urzędniczego, które obecnie po większej części opiera się na przestarzałych normach, jest dla administracyi państwowej szkodliwy.

Sprawy partyjne.

Zawiadamia się towarzyszów z prowincyi, iż odznaki partyjne z godłem robotniczem i napisem P. P. S. D. są do nabycia po cenie 1 i 2 K za sztukę tylko za poprzedniem nadesłaniem kwoty lub za zaliczką u tow. Maryana Pyrzowskiego, Drukarnia ludowa, w Krakowie, Filipa 11.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie Rady nadzorczej i Zarządu Konsumu robotniczego „Naprzód“ w Krakowie** nie odbędzie się we wtorek 28 b. m. (z powodu zebrania partyjnego), lecz w piątek 1 grudnia o godz. 7 wieczorem w lokalu Konsumu w Dębnikach, Pocztowa 17.

* **Komitet organizacyi kobiet w Krakowie** uprasza towarzyszki, należące do organizacyi kobiet P. P. S. D. o **niezwłoczne** wyrównanie zaległych wkładek.

Skarbniczka organizacyi dyżuruje we wtorki i w czwartki od godz. 7—8 wieczór, w niedzielę od godz. 11—1 w południe w lokalu własnym, ul. Filipa 2, I piętro.

* **Posiedzenie komitetu krakowskiej organizacyi kobiet** odbędzie się w czwartek 30 b. m. o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa kongresu i inne ważne sprawy, obecność wszystkich towarzyszek konieczna.

* **Podgórze.** We czwartek 30 b. m. o godz. 7½ wieczorem w sali Domu Robotniczego odczyt inż. Galicy: „O kanałach“.

* **Dla terminatorów piekarskich w Krakowie** urządza Uniwersytet ludowy we czwartek 30 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Filipa 2 wykład p. Czapińskiego: „O Ameryce“ ilustrowany obrazami świetlnymi.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Krakowie** (ul. Zacisze 12) urządza Uniwersytet ludowy we czwartek 30 b. m. o godz 7½ wieczorem wykład dra Gumplowicza: „O Chinach“.

* **Próby chórowe** odbywać się będą w poniedziałki i piątki w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie (Filipa 2, II. p.). Początek próby punktualnie o godz. 8 wieczór. Uprasza się towarzyszów śpiewaków, oraz wszystkich towarzyszów, chcących brać udział w próbach chóru, aby jak najpunktualniej na próby przychodzili. Pierwsza próba chóru odbędzie się w poniedziałek 27 b. m.

* **Biblioteka Związku stow. rob. w Krakowie,** Filipa 2, otwartą jest w czwartki od godziny 7 do 9 wieczór i w niedziele od godziny 10—12 przed południem, o ile zaś przypada zgromadzenie ludowe od godz. 9 do 10½ przed południem.

* **Komplety** w Związku stow. robotniczych w Krakowie odbywają się w każdą niedzielę pod kierownictwem znanego wodzireja p. Pol-Dolińskiego. Początek kompletów punktualnie o godz 3 po południu. Wstęp dla mężczyzn 1 K, dla kobiet 60 h. Wstęp za zaproszeniami, które nabywać można u gospodarza Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p.).

Towarzysze! Agitujcie wszędzie za prasą robotniczą! — Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.

Najtańsze Najlepsze Najtrwalsze OBUWIE męskie i damskie poleca firma **MARSO** Kraków Grodzka **20** gdyż przewyższają każdy inny wyrób w cenie Kor. 10·50, 12·50, 16·50.

Tylko swej jakości zawdzięcza światową sławę prawdziwy PALMA kauczukowy obcas

Panna
z maturą seminaryalną poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. — Łaskawe zgłoszenia: Pilińska, Topolowa 29.

Lokal
nadający się na zakład fryzyerski, lub sklep, jest do wynajęcia zaraz. Topolowa 29.

Od kilku lat **dobrze rentujący się**
interes masarski
z wyrobioną klientelą **w Krakowie do sprzedania** za 1.200 kor. z całem urządzeniem. Wiadomość Stanisław Ropski, Główne Biuro, rządowo upoważnione do kupna i sprzedaży Zakładów Handlowo-Przemysłow.

Wyborny miód deserowy
kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7 50. Miód patoka 5 kg. K 6 80. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka K 11·80. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

Noszone
już ubrania męskie jak np. palta zimowe, ubrania marynarkowe od kor. 14. — wyżej. Wypożycza również ubrania po kor. 3.—. **Henryka Weinberger, Wiedeń I. Gingerstrasse 10. I piętro.** Telefon Nr. 9101.

NAJTAŃSZE
źródło zakupu na podarunki na św. Mikołaja dla grzecznych dzieci!
Czysto miodowe Mikołajki, figurki, cukierki, karmelki nadziewane, pomadki, czekoladki ozdobne, czekoladowe figurki itd. poleca **Fabryka wyrobów cukrowych** prowadzona pod osobistem kierow. **Romualda Pieczarki Kraków**
15. Poselska 15.
koło kościoła św. Józefa.

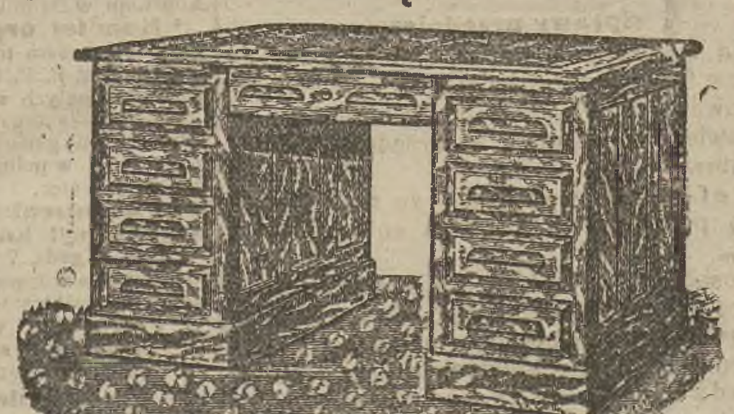
Szkoła kroju i SZYCIA Wandy Włoszczyńskiej
dyplom. uczen. Parysk. Akad. Umiej.
dla p. pracujących w godzinach wolnych. Kurs dzienny i na godziny.
Kraków, Karmelicka 16, II p.

Śniadanie kawa lub herbata i bułki
Obiad z trzech dań
Kolacya z dwóch dań
w abonamencie miesięcznym kosztuje **tylko**
1 K. dziennie
w Kuchni Jarskiej ulica Św. Krzyża 7.

Uwaga: Potrawy przyrządzone są na świeżem maśle.

KRAKOWIANKA KRÓLEWSKA HALKA
PIASECKI w Krakowie
ULUBIONE CZEKOLADY DO JEDZENIA

Największy fabryczny skład AMERYKAŃSKICH URZĄDZEŃ BIUROWYCH



Biurka dębowe, zaluzyowe i płaskie począwszy od K 70·—.
„JERRY" i Ska filia w Krakowie przy ul. Floryańskiej 28, I piętro.

NOWOJORSKA GERMANIA
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I., Stubenring 16, we własnym domu

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 559,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód ze premie asekuracyjne i odsetki w roku 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udział pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod broń bez podwyższania premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii. c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i police zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5 u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków.

Okazyjnie
nabyłem i sprzedaję 5000 gotowych bardzo dobrych prześcieradeł na łóżka, czysto-lnianych 140—200 cm. dużych po **kor. 2·60,** oraz **500 sztuk weby białej,** na prześcieradła bez szwu pod kołdry, lub na każdą bieliznę zdatną, sztuka 14 metrów długa 180 cm. szer. po **22 K.**
WIKTOR SEDLACZEK LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 3.
Kto razem z zamówieniem przyszle za 6 prześcieradeł kor. 15.60 lub za sztukę weby kor. 22·—, otrzyma przesyłkę franko, inaczej wszędzie wysyłka za zaliczką,
tylko jak długo zapas starczy.

Lokal
nadający się na piekarnię jest do wynajęcia w okolicy Krakowa. — Bliższa wiadomość w Dziale inserat. „Naprzodu" Kraków, ulica św. Marka 21.

Najtaniej! Kartki świąteczne w handlu Teofila Bęknera Kraków, Długa 4.

WSZECHŚWIATOWY INSTYTUT OBCYCH JĘZYKÓW THE BERLITZ SCHOOLS
w Krakowie, ul. św. Jana L. 3. I. piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyi, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego, i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Urzędnika
do czynności magazynowych poszukuje Fabryka cementu B. Libana i Ska w Podgórzu-Bonarce.

Zdolny pomocnik fryzyerski
potrzebny do zakładu M. Gelba w Krakowie, ul. Długa 63. Warunki dogodne.

Kupna, Sprzedaże, Dzierżawy
najrychlej i najkorzystniej ułatwia Biuro Bronisława Krasickiego, Kraków, Gołębia 16.

Zofia Biesiadecka



Biuro podróży Oświęcim

BILETY OKRĘTOWE do Ameryki i Kanady
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
Zofia Biesiadecka Oświęcim.

Już została otwarta
Pierwsza Galicyjska Fabryka
Warszawskich Cukrów i Marmolady
A. Sobolewski i Ska
Kraków Sp. z ogr. odp. **Podgórze**
i poleca znane ze swej dobroci i wykwintnego smaku
Karmelki twarde nadziewane i miękkie **Cukry i Marmoladki.**
Sprzedaż w pierwszorzędnych handlach.
Filia Warszawska odznaczona jest 9 najwyższemi nagrodami.

Precz z chlorkiem!
PIERWSZA KRAJOWA
PRALNIA PAROWA
oraz
:: ZAKŁAD CHEM. CZYSZCZENIA I FARBOWANIA ::
Tel. 1496. Podgórze-Kraków, Nadwiślańska 10. Tel. 1496.
pierze wszelką bieliznę **bez chlorku**, prasuje systemem amerykańskim z pięknym połyskiem oraz wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres chem. czyszczenia i farbowania.

Filie w Krakowie:	Filie w Podgórzu:	Filie w Krakowie:
Grodzka 9—11.	Lwowska 28.	Rajska 4.
Dietla Hotel Müllera.	Staromostowa 3.	Dajwór 4.
Szewska 15.	Nadwiślańska 10.	Starowiślna 22.
Długa 24.		Sebastyana 4.
Wielopole 14.		Warszawska 21.

W Dębnikach: ul. Kościuszki 15.

Bieliznę dostarcza się na żądanie w 48 godzinach.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: [illegible]. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ulica [illegible] 21. Telefon Nr. [illegible]